

Wydział Higieny Zwierząt Bydgoskiego Instytutu Rolniczego w latach 1920–1939

Jacek Judek

z Zakładu Higieny Weterynaryjnej w Bydgoszczy

Rok 1920, w którym Bydgoszcz powróciła do Macierzy po 148 latach pruskiej okupacji, był też początkiem dynamicznego rozwoju nauk weterynaryjnych, który uczynił z tego miasta jeden z ważniejszych ośrodków naukowo-diagnostycznych w Polsce okresu międzywojennego. Po 1935 r. w związku z utworzeniem w strukturach Państwowego Instytutu Naukowego Gospodarstwa Wiejskiego (PINGW) w Puławach Wydziału Weterynaryjnego i przeniesienia bydgoskiego Wydziału Higieny Zwierząt do Puław z równoczesnym utworzeniem w jego miejsce Działu Badawczo-Naukowego (mikrobiologii) podporządkowanego Wydziałowi Weterynarii, znaczenie Bydgoszczy jako centrum badawczo-diagnostycznego drastycznie zmalało (1).

Wydział Higieny Zwierząt w Bydgoszczy został utworzony na bazie istniejącego od 1905 r. pruskiego Wydziału Higieny Zwierząt działającego w ramach Instytutu Gospodarstwa Wiejskiego im. Cesarza Wilhelma (Kaiser Wilhelm Instituts für Landwirtschaft za Bromberg). Budowa instytutu w latach 1903–1906 była efektem wieloletnich starań lokalnych władz, które już w 1873 r. zabiegały w Berlinie o utworzenie na terenie Bydgoszczy uczelni rolniczej typu uniwersyteckiego. Idea ta jednak nie doczekała się aprobaty. Ponowne, lecz równie nieskuteczne starania wznowiono w 1886 r. Ówczesne władze pruskie zdecydowały wówczas o utworzeniu wyższych uczelni w Gdańsku i Poznaniu. Na

szczęście dla Bydgoszczy, stanowiącej centrum silnie rolniczo rozwiniętego regionu, stołeczni decydenci dostrzegli w końcu potrzebę założenia w niej placówki naukowo-badawczej zajmującej się produkcją rolniczą (2). Jednak dopiero w 1902 r. rząd pruski podjął ostateczną decyzję o utworzeniu w Bydgoszczy instytutów badawczych dla celów rolnictwa. W tym samym roku podjęto decyzję o budowie, za kwotę miliona marek, kompleksu gmachów dla instytutów, wyznaczając na ten cel teren na ówczesnym północno-wschodnim obrzeżu miasta znajdujący się pomiędzy: Bülow-Platz (pl. Weyssenfoffa), Hohenzollern Strasse (al. Ossolińskich) i ulicą bez nazwy (obecnie al. Powstańców Wlkp.). Przy realizacji inwestycji wielką pomoc okazały władze miasta, przekazując nieodpłatnie teren pod budowę i decydując się na zmianę przeznaczenia sąsiednich terenów. Zgodnie z postanowieniami statutowymi instytut otrzymał zadania badawcze, doświadczalne, naukowe i doradcze. Odpowiadała temu struktura organizacyjna instytutu, składająca się z czterech wydziałów. Jednym z nich – obok chemii rolnej, melioracji i chorób roślin – był wydział weterynaryjny istniejący pod nazwą Wydziału Higieny Zwierząt (Tierhygienische Abteilung; 3, 4).

Gmach Wydziału Higieny Zwierząt usytuowany został po lewej stronie budynku głównego, przy ulicy, która po 1920 r. nosiła nazwę Zacisze (Zacisze 7, po 1937 r. adres zmieniono na ul. Dobra 2, a po II wojnie

światowej na al. Powstańców Wlkp. 2; ryc. 1). Obiekt wyróżniał się elegancją, proporcjonalnym kształtem bryły oraz malowniczością elewacji. Budynek Wydziału, którego budowa kosztowała 112 tys. marek, miał w piwnicach mieszkanie dla służby, kotłownię, chłodnię, pomieszczenie dla małych zwierząt doświadczalnych, wirówki, inkubatory, mały piec utylizacyjny oraz pomieszczenie sterylizacji. Na parterze znajdowały się: sala wykładowa, sala operacyjna, laboratorium chemiczne, pomieszczenie wag, laboratorium asystentów, kuchnia pożywek i pokój aseptyczny. Na piętrze – biblioteka z magazynem, preparatornia, pokój zbiorów, pomieszczenie makro- i mikro fotografii z ciemnią oraz dwa mieszkania asystentów. Na poddaszu umieszczono magazyny. W głębi wewnętrznego dziedzińca wybudowano dwa budynki (również do dziś istniejące, lecz spełniające odmienne funkcje) przeznaczone dla zwierząt hodowlanych. Były to budynek dla owiec i świń oraz budynek dla koni i bydła. Wyznaczono w nich strefy dla zwierząt chorych i zdrowych. W latach dwudziestych budynek zoohigieny miał oddzielny, izolowany od reszty terenu wjazd z ul. Zacisze, prowadzący do sali prosektoryjnej. Jeszcze obecnie widoczne są na łukowatej elewacji portalu (dawnej przeszklonego), na podmurówkach podokiennych, ślady dawnych drzwi do sali prosektoryjnej. W laboratoriach Wydziału Higieny Zwierząt prowadzono kształcenie lekarzy weterynarii i rolników, a także produkowano szczepionki i surowice (2). Wydział ten był w owym czasie najwcześniej utworzonym ośrodkiem eksperymentalno-badawczym w dziedzinie patologii zwierząt w centralnej Europie. Prowadzono w nim badania z zakresu etiologii, patogenezы i profilaktyki chorób zakaźnych (5). Po wojnie, w 1919 r., wobec rysującej się możliwości włączenia Bydgoszczy do odrodzonego państwa polskiego, przeniesiono pracowników, dokumentację badań, część sprzętu i preparaty,

początkowo do Frankfurtu n. Odrą, a następnie do Landsberg an der Warthe (Gorzowa Wielkopolskiego).

Po przejściu Instytutu przez polskich naukowców w 1920 r., pierwszym jego dyrektorem został wybitny profesor Akademii Weterynarii we Lwowie i były rektor tej uczelni prof. dr hab. Kazimierz Panek. W dniu 14 sierpnia 1920 r. prof. Panek przejął też kierownictwo Wydziału Higieny Zwierząt od niemieckiego profesora Fischera (6).

Już po kilku tygodniach od rozpoczęcia pracy, w ramach zwalczania chorób zakaźnych (gruźlica, wąglik, szelestnica, zaraza dziczyzny), prof. Panek rozwinął w wydziale masowe badania i szczepienia ochronne zwierząt, a także badania wody, pasz i mleka. Skala tych prac była tak duża, że już 13 września 1920 r. minister byłej dzielnicy pruskiej wydał dla Wydziału Higieny Zwierząt PIR (Państwowego Instytutu Rolniczego w Bydgoszczy – nazwa ta obowiązywała do 21 czerwca 1921 r.) taryfę opłat za wykonywane usługi. Należy przy tym pamiętać, że minister ten dopiero niemal rok później, bo 21 czerwca 1921 r., wznowił oficjalnie działanie Państwowego Instytutu Naukowo-Rolniczego (PINR) w Bydgoszczy (6).

Wydział Higieny Zwierząt (od 1928 r. – Wydział Zoohigieny) działał do 1935 r. W okresie tym w jego strukturze prof. Panek zorganizował:

- działający od 1922 r. Pododdział Higieny Zwierząt, kierowany przez dr. Konrada Wróblewskiego,
- działającą w latach 1928–1936 Weterynaryjną Pracownię Rozpoznawczą (jej pracownicy opłacani byli z funduszy specjalnych Ministerstwa Rolnictwa i Pomorskiej Izby Rolnej), kierownik – dr Mikołaj Zacharow (1928–1930), dr Henryk Gołaszewski (1931–1936),
- działający w latach 1928–1932 Oddział Tępienia Gruźlicy, kierownik – lek. wet. Borys Jaszczynski,
- działający w latach 1930–1936 Pododdział Zoohigieny, kierownik – dr Mikołaj Zacharow,
- działającą w latach 1932–1933 Samodzielną Lecznicę i Przychodnię dla Zwierząt, kierownik – lek. wet. Jan Wyrzykowski.

Asystentami prof. Panka byli: dr Ludwik Dzius (do 1922 r.), dr Mikołaj Zacharow (1922 – 31 marca 1936 r.), dr Marcin Wołoszyński (1925 – 30 kwietnia 1936 r.), Tadeusz Miłoś, dr Henryk Gołaszewski, Jan Wyrzykowski (do 1 marca 1936 r.), Adolf Frankenstein (do 1936 r.) oraz Borys Jaszczynski (1929–1932) (w różnych źródłach lata współpracy wymienionych asystentów się różnią). Saul Zylbertal (od 1 stycznia 1936 r.) i Marian Sołtys (od 1 maja 1936 r.) pracowali w Instytucie już po śmierci prof. Panka (6).



Ryc. 1. Budynek przy al. Powstańców Wlkp. 2 w Bydgoszczy – do 1935 r. siedziba Wydziału Higieny Zwierząt. Widok w 2012 r. (fot. J. Judek)

Prace badawcze prowadzone w Zakładzie Higieny Zwierząt i ich praktyczne zastosowanie w zwalczaniu niektórych chorób zakaźnych zwierząt

Zaraza płucna bydła rogatego

Jedną z chorób, która w latach dwudziestych siała spustoszenie wśród bydła, a która dzięki podjęciu zdecydowanych działań administracyjnych i lekarsko-weterynaryjnych od 1936 r. nie jest w Polsce notowana, była zaraza płucna bydła rogatego. Podczas wykładu wygłoszonego na zaproszenie Związku Czechosłowackich Lekarzy Weterynaryjnych w Pradze 15 marca 1924 r. prof. Panek tak mówił o tej chorobie: „Spośród zaraz szerzących spustoszenie wśród bydła, zaraza płuc (*pleuropneumonia contagiosa bovim*) wyróżnia się szczególną złośliwością. Pod względem strat w bydłostanie współzawodniczy ona – rzecz można śmiało – z najgroźniejszą kłęską, będącą postrachem ludzkości, księgosuszem. Od tej ostatniej choroby różni ją charakter epizootii: tam nagły, wybuchowy, szybko szerzący i burzliwie się ujawniający – tu powolny, lecz uporczywy i trudny do zwalczania, w objawach swych mało wyrazisty, raczej ukryty” (7)*. Pomimo licznych prób uodporniania bydła przeciw tej chorobie przy użyciu szczepionek żywych lub inaktywowanych, jedyną skuteczną metodą walki z nią była likwidacja zakażonego stada.

W związku z tym Ministerstwo ds. b. Zaboru Pruskiego zwróciło się do Bydgoskiego Instytutu z prośbą o podjęcie badań, w celu znalezienia odpowiedzi na dwa istotne dla zwalczania tej choroby pytania: – czy jest możliwe znalezienie wiarygodnych metod umożliwiających

przyżyciowe diagnozowanie tej choroby?

- czy poza ubojem istnieją inne metody pozwalające uwolnić stada od zakażenia bez ryzyka rozwleczenia choroby? (8).

Należy pamiętać, że w tamtym okresie rozpoznanie zarazy płucnej bydła rogatego oparte było w zasadzie wyłącznie na badaniu klinicznym i sekcyjnym. Jedyna stosowana wówczas metoda serologiczna – metoda precypitacji, była bardzo zawodna i zgodność wyników dodatnich wahała się w granicach 40–80%, a stosowanie szczepień ochronnych budziło poważne kontrowersje ze względu na często występujące przypadki rozwleczenia zarazy, gdyż do uodporniania zwierząt stosowano szczepionki żywe. Ponadto wygórowane nadzieje i zaufanie pokładane w skuteczności szczepienia stały się częstokroć powodem niedoceny i zaniedbywania zasad sanitarnych (7).

Prowadzone w Bydgoskim Instytucie od 1920 r. czteroletnie badania nad zwalczaniem zarazy płucnej w pełni potwierdziły zarówno uodporniające działanie szczepień, jak i ich wpływ na przebieg zarazy w zapowietrzonych oborach. Szczepienie zwierząt w oborach zapowietrzonych powodowało bądź to zaostrenie procesu chorobowego, szczególnie w przypadkach ostro przebiegającej zarazy i początkowych okresach schorzenia, bądź to złagodzenie epizootii, a nawet całkowite jej wstrzymanie. Nie oznaczało to jednak likwidacji choroby. W wyniku podjętych prac, dzięki wdrożonym modyfikacjom istniejących metod, udało się wyprodukować na bazie zabitych drobnoustrojów szczepionkę umożliwiającą uzyskanie immunizacji stad na poziomie porównywalnym dla szczepionek żywych. Zastosowanie jej u ok. 5 tys. sztuk bydła na terenie

* W cytatach zachowano pisownię oryginału.

województw poznańskiego i pomorskiego oraz ponad 6,5 tys. sztuk bydła w powiecie mławskim w żadnym przypadku nie spowodowało wybuchu choroby, co było czasem problemem po zastosowaniu szczepionek żywych (7).

Podsumowując ten okres doświadczeń i prób praktycznego stosowania bydgoskiej szczepionki przeciw zarazie płucnej, prof. Panek doszedł do następujących wniosków: „1. Za pomocą szczepionek, sporządzonych z zabitych hodowli zarazka, można uodpornić bydło przeciw zarazie płucnej, podobnie jak przy użyciu szczepionek zawierających zarazki żywe.

2. Działanie tych szczepionek w oborach zapowietrzonych jest analogiczne do szczepionek żywych, nie posiada jednak ujemnych własności.
3. Odczyn miejscowe i ogólne, po zastosowaniu szczepionek z zabitych hodowli, są nieznaczne i nie powodują żadnych strat ani ujemnych następstw dla zdrowia zwierzęcia.
4. Nie zawierając żywych zarazków, szczepionki te nie mogą żadną miarą przyczynić się do dalszego rozszerzenia się zarazy ani też stwarzać nośników dla niej.
5. Zastosowanie szczepionki naszej u bydła niezakażonego nie powoduje powstawania przeciwciał we krwi, umożliwiając jednocześnie przeprowadzenie badań serologicznych” (7).

O efektach pracy bydgoskiego zespołu poinformowano przedstawicieli Ministerstwa Rolnictwa i Dóbr Państwowych, zaproszonych z całego kraju naukowców oraz przedstawicieli hodowców podczas specjalnej „Konferencji w sprawie zarazy płucnej bydła rogatego” zwołanej w ministerstwie 5 kwietnia 1925 r. pod przewodnictwem podsekretarza stanu dr. Radzyńskiego (8).

Profesor Panek miał świadomość, że dopiero kontynuacja podjętych badań pozwoli dać odpowiedź na pytania o trwałość i stopień immunizacji po zastosowaniu bydgoskiej szczepionki oraz czy połączenie szczepień z badaniami serologicznymi i odczynami alergicznymi umożliwi opracowanie jednolitego systemu walki z zarazą płucną z możliwym ograniczeniem masowego wybijania bydła podejrzanego o zakażenie (7).

Nosaczna

Przyczynę podjęcia prac nad tą chorobą prof. Panek przedstawił w sprawozdaniu z badań przeprowadzonych w Zakładzie Higieny Zwierząt w latach 1920–1921 opublikowanym w numerze 8 „Wiadomości Weterynaryjnych” z 1923 r., pisząc: „Wśród zaraz zwierzęcych zawdzięczających rozprzestrzenienie swoje wojnie światowej – występuje na pierwszy plan nosaczna.

Ciągle przesuwanie się linii bojowej z zachodu na wschód i odwrotnie, pochody i przerzucanie wojsk, materiału wojennego i łupów z jednego krańca Europy na drugi doprowadziło w ciągu kilku lat do rozwleczenia zarazy nosaczny po wszystkich krajach Europy – a jeżeli dalsze jej szerzenie znajdowało tamę w krajach cywilizowanych, zawdzięczać to należy zorganizowanej walce z tą zarazą na podstawie wypracowanej techniki diagnostycznej” i dalej „Obszar państwa Polskiego był w szczególności narażony na nieustanne przesuwanie się zarazy ze wschodu i to nie tylko w okresie wojny światowej, lecz również – i to w większej jeszcze mierze – po ukończeniu tejże, skutkiem najazdu hord bolszewickich na wschodnie połacie ziem naszych. Nie dziw też, że walka z nosaczną pozostaje ciągle zagadnieniem wielce aktualnym nie tylko dla naszej armii, lecz w równej mierze dla gospodarstwa państwowego” (9).

Pierwszy etap badań polegał nie tylko na zdiagnozowaniu rozmiarów zapowietrzania stad koniowatych nosaczną, lecz także na ocenie przydatności testów laboratoryjnych i alergicznych oraz ich zgodności ze stanem faktycznym. Obowiązująca w tym czasie ustawa b. dzielnicy pruskiej w sprawie techniki badań w kierunku nosaczny opierała rozpoznanie nosaczny (poza badaniem klinicznym i pośmiertnym) na badaniu próbek krwi metodą „odchylenia dopełniacza i aglutynacji”. Na podstawie danych literaturowych i wyników badań własnych wykazano, że działania takie są niewystarczające. Zdaniem prof. Panka spośród laboratoryjnych metod diagnostycznych istotne znaczenie mają: OWD, aglutynacja i konglutynacja wraz z modyfikacją w postaci reakcji K-H. Jednakże każda z tych metod obciążona była błędem diagnostycznym (od kilku do blisko 30% niezgodności). W celu uniknięcia mylnych rozstrzygnięć spowodowanych zarówno błędami procedur laboratoryjnych, jak i stanem immunologicznym zwierzęcia już w pierwszej swej publikacji poświęconej podstawom racjonalnej walki z nosaczną przedstawił przemyślaną i zweryfikowaną własnymi badaniami metodykę badań, według której, postępując w określonej kolejności, należało przeprowadzić:

1. badanie kliniczne,
2. badanie serologiczne (OWD, aglutynacja, konglutynacja, względnie reakcja K-H),
3. maleinizację (próba oczna, śródpowiekowa i wyjątkowo podskórna).

Doprecyzowując każdy z ww. etapów, opracowano rodzaj szczegółowego klucza diagnostycznego prowadzącego krok po kroku aż do ostatecznego rozstrzygnięcia statusu epizootycznego badanego zwierzęcia (9).

Korzystając z obfitego materiału nadsyłanego do Zakładu Higieny Zwierząt, zespół kierowany przez prof. Panka, po uzyskaniu zgody Ministerstwa Rolnictwa i Dóbr Państwowych, zastosował w 1922 r. w diagnostyce nosaczny obok badań serologicznych test alergiczny w postaci próby ocznej (spojówkowej). Powodem wyboru tego testu, a nie czulszego śród- lub podskórnego było to, że w przeciwieństwie do nich nie powodował on powstawania przeciwciał w surowicy, co zakłócałoby czytelność równoległe prowadzonych badań serologicznych. Połączenie diagnostyki serologicznej z testami alergicznymi i późniejsza ich weryfikacja badaniami klinicznymi i anatomopatologicznymi pozwoliły obniżyć wskaźnik fałszywie ujemnych wyników do 2% (10).

Streszczając wyniki kilkuletnich prac w sprawie racjonalnej walki z nosaczną, opartych zarówno na doświadczeniach własnych, jak i pracach innych autorów, Profesor doszedł do wniosków, które stały się cenną wskazówką dla praktyków w zwalczaniu nosaczny. Stwierdził on, że:

1. Podstawę racjonalnej walki z nosaczną stanowi postępowanie rozpoznawcze polegające na łącznym stosowaniu metod alergicznych i serodiagnostycznych.
2. Ze względu na możliwość powstawania przeciwciał we krwi koni maleinizowanych zaleca się równoczesne stosowanie próby ocznej z badaniami serologicznymi, po zakończeniu zaś tych ostatnich, szczególnie w wypadkach wątpliwych, zastosowanie próby śródskórno-powiekowej. Maleinizacja śródskórno-powiekowa zastosowana w rodzaju odczynu końcowego pozwala w licznych wypadkach skutecznie zlikwidować uciążliwy okres obserwacji.
3. Pojawienie się przeciwciał we krwi koni zdrowych po maleinizacji śródskórnej, względnie podskórnej zależy głównie od zawartości swoistego antygeny w maleinie, w mniejszym stopniu od indywidualnych właściwości danego organizmu.
4. Mimo najstaranniejszego zastosowania zaleconych metod badania niewykuczona jest możliwość wystąpienia ok. 2% wyników fałszywie ujemnych. Opracowanie metod diagnostycznych dla wykrycia tego rodzaju utajonych postaci nosaczny jest zagadnieniem, do którego należy dążyć (11).

I właśnie ten cel stanowił dla Profesora i jego zespołu priorytet w kolejnych latach pracy.

Z nosaczną utajoną spotykano się najczęściej w środowiskach silnie zapowietrzonych nosaczną, gdzie część koni wykazywała zmienność odczynów serologicznych, łącznie z wynikami ujemnymi, przy istnieniu uzasadnionego podejrzenia wystąpienia zakażenia. Owa zmienność

wyników badań spowodowana była najczęściej przeobrażeniami wstecznymi, jakim ulegały zmiany nosaciznowe w przebiegu choroby. Pod wpływem bujania tkanki łącznej, ogniska nosaciznowe ulegały najczęściej otorbieniu, proces chorobowy przechodził w stan spoczynku, a po upływie pewnego czasu mogło nastąpić nawet zupełne obumarcie zawartych w ognisku zarazków (obraz samowyleczenia; 12). Problem polegał jednak na tym, że nieczynne ogniska, lecz zawierające jeszcze żywe drobnoustroje, mogły w pewnych sytuacjach stresowych (m.in. inne choroby, np. zołży, zaraza piersiowa, zakażenia septyczne, nadmierny wysiłek fizyczny itp.) ulec uaktywnieniu, powodując nawrót choroby i jej rozwleczenie (13). Za pomocą znanych dotąd odczynów biologicznych nie było możliwe rozpoznanie względnie rozróżnienie utajonych postaci nosacizny od wygasłych. Przyczyny te legły u podstaw podjęcia poszukiwań sposobów prowokowania nawrotów choroby, umożliwiając przez to wykrycie jej za pomocą rutynowo stosowanych metod badawczych. W początkowym etapie prac nad wykrywaniem form utajonych nosacizny próbowano stosować nieswoistą stymulację, prowadząc szczepienia podejrzanym o nosaciznę zwierząt zawieszoną różnych zabitych bakterii. Próby te nie przyniosły oczekiwanych rezultatów. W dalszych poszukiwaniach jako bodziec zastosowano zabite alkoholem i odpowiednio przygotowane pałeczki nosaciznowe, wychodząc z założenia, że „przy istnieniu ognisk nosaciznowych czynnych, ciała zawarte w pałeczkach winny być swoistym bodźcem chorobotwórczym, którego działaniem musiałoby ulec spotęgowaniu przez sztuczne wprowadzenie większej ilości do organizmu konia z utajoną postacią nosacizny i spowodować w miejscu schorzenia w mniejszym czy większym stopniu odczyn chorobowy”. Tym razem wyniki nie zawiodły oczekiwani. U wszystkich koni z utajoną postacią czynnej nosacizny, tj. u zwierząt niereagujących w teście maleinizacji i ujemnych w testach serologicznych, stwierdzono objawy kliniczne typowe dla reinfekcji nosaciznowej. Zwierzęta te zaczęły też wykazywać reakcje dodatnie w badaniach alergicznych i serologicznych. Nie mniej ważną rzeczą było stwierdzenie, że konie niepodjęrzanne o nosaciznę nie wykazały żadnych objawów klinicznych ani alergicznych. Jedyłą reakcją na podanie zawiesiny bakteryjnej było przejściowe pojawienie się u nich odczynów serologicznych. Po dokonaniu tak istotnego dla prowadzenia walki z nosacizną odkrycia, prof. Panek podjął pracę nad określeniem budowy chemicznej czynnika wywołującego opisaną wcześniej

reakcję. Po żmudnych badaniach udało się stwierdzić, że jest to „ciało białkowe, wysoko złożone, o typie nukleoalbuminu, zawierające w swym składzie azot, fosfor i siarkę”. Tak wyosobnioną i opisaną substancję określił mianem „morvotenzyny”, a test z jej użyciem – próbą prowokacyjną (13, 14). Doświadczenia wykazały, że przy podskórnej iniekcji nawet minimalnych jej ilości (poniżej 1 mg), powodowała jednoznacznie swoisty odczyn, znacznie silniejszy niż w przypadku zastosowania maleiny, objawiający się lokalnym obrzmieniem i bolesnością w miejscu podania, lokalnym rozszerzeniem podskórnych naczyń chłonnych, gorączką oraz co najważniejsze – w przypadku istnienia czynnego procesu chorobowego – jego zaostrzeniem, względnie ujawnieniem się go w ciągu najbliższych kilku dni od momentu iniekcji (ryc. 2). W przypadku występowania ognisk wygasłych odczyn występował w znacznie mniejszym nasileniu przy braku objawów prowokacji. Obiektywnym potwierdzeniem zakażenia były pojawiające się odczyny serologiczne i to zarówno u koni z nosacizną czynną, jak i wygasłą. Przy zastosowaniu morvotenzyny u koni zdrowych nie stwierdzono zarówno reakcji alergicznych, jak i serologicznych (13).

Prowadzone przez prof. Panka prace nad nosacizną zaowocowały dwoma doktoratami, których był promotorem. Przewody doktorskie przeprowadzone zostały w Akademii Medycyny Weterynaryjnej we Lwowie, a doktorantami byli wojskowi lekarze praktycy: Stanisław Grudzień (15) oraz Henryk Harland (16). Także dzięki nim naukowe odkrycia prof. Panka dotyczące diagnostyki i zwalczania poddane zostały kolejnej weryfikacji w warunkach terenowych.

Zakaźne ronienie krów (bruceloza)

Inną bakteryjną chorobą zwierząt, która w Europie jeszcze przez kilkadziesiąt lat dwudziestego stulecia stanowiła nie tylko poważny problem hodowlany i ekonomiczny, ale także istotne zagrożenie dla zdrowia ludzi, była bruceloza, czyli zakaźne ronienie krów wywołane zarazkiem Banga (*Brucella abortus bovis*). Opracowaniem sposobów walki z tą chorobą naukowcy z Zakładu Higieny Zwierząt poświęcili kilka lat badań uwieńczonych sukcesem w postaci wyizolowania z tej bakterii czynnika o charakterze białkowym, który prof. Panek nazwał abortotenzyną. Substancja ta podana w formie iniekcji zwierzętom zdrowym nie wywoływała żadnych reakcji, zaś u chorych powodowała powstanie zespołu objawów pozwalających zdiagnozować zakażenie oraz doprowadzić do obniżenia strat spowodowanych chorobą. W publikacji pt. „Zasady racjonalnej walki z ronieniem zakaźnym u krów” (17) tak oto tłumaczył przyczyny zajęcia się tym problemem: „Spostrzeżenia i badania ostatnich lat nad etiologią chorób wywołanych zarazkiem Banga, w szczególności zaś możliwość przenoszenia się schorzeń na tle zarazka tegoż na ludzi, dało podniecie, obok względów gospodarczych, do podjęcia badań nad istotą zakażenia i sposobom walki z zakaźnym ronieniem u krów”. Do tej pory zwalczanie brucelozy polegało głównie na stosowaniu zabiegów sanitarnych i zapobiegawczych, a jedyną formą aktywnej likwidacji choroby były szczepienia żywymi szczepionkami zarazka całego pogłowia w stadzie. Ta ostatnia metoda miała jednak liczne przeciwników, którzy słusznie podnosili problem nagromadzenia i utrwalenia się, poprzez szczepienia, patogenu w zapowietrzonych oborach



Ryc. 2. Efekt kliniczny próby prowokacyjnej u konia z nosacizną wygasłą po zastosowaniu morvotenzyny

i wynikającego stąd wzrostu zagrożenia przenoszenia się jego drogą mleka na ludzi i zwierzęta. Stan ten powodował nawroty i wybuchy choroby, szczególnie w hodowlach bydła młodego, często przy wątpliwym efekcie uodpornienia ogółu szczepionych krów. W celu uniknięcia wyżej opisanych wad i zagrożeń, prof. Panek podjął próby zastosowania innej metody szczepień, opartej na doświadczeniach prowadzonych w Bydgoskim Instytucie z wywołaniem swoistego odczynu prowokacyjnego w przebiegu zakażenia pałeczkami bruceli. Stosując metodę wypracowaną dla otrzymania ciała powodującego odczyn prowokacyjny przy nosaciznie (morvotenzyny), zdołał uzyskać z wyciągu patogenu analogiczną substancję, którą nazwał abortotenzyną. Było to ciało białkowe o właściwościach kwasowych i chemicznie bardzo zbliżone do morvotenzyny. W stanie wolnym trudno rozpuszczało się w wodzie, natomiast w związkach z zasadami rozpuszczało się w niej bardzo dobrze. Profesor Panek wykazał, że wprowadzenie podskórnie małych ilości wodnego roztworu abortotenzyny (1–2 mg) powoduje u krów zakażonych, ciągu pierwszych 24 godzin (ze szczytem po ok. 12 godzinach), odczyn w postaci podwyższenia temperatury ciała (39,5–40,5°C) i przemijający obrzęk w miejscu szczepienia, bez widocznych ogólnych zmian chorobowych. Zweryfikowanie opisanej metody na większym materiale zwierzęcym przeprowadzono w dwóch oborach (w powiecie tczewskim i toruńskim), w których ronienia dochodziły do 80% cielących się krów. Dzięki szczepieniu abortotenzyną, ronienia zostały zahamowane, a dalsza obserwacja tych obór w ciągu długiego okresu nie wykazała nowych przypadków poronień. Zachęcony pozytywnymi rezultatami badań, Profesor postanowił przeprowadzić dalsze badania na znacznie liczniejszym pogłowie bydła. W porozumieniu i przy pomocy Pomorskiego Towarzystwa Hodowców Bydła wytypowano 62 stada liczące łącznie ponad 3 tys. sztuk zwierząt. W celu ustalenia przyczyny ronień wszystkie stada przebadano serologicznie. Jednakże z powodu braku wystarczająco długiego czasu niezbędne do wyprodukowania potrzebnych ilości abortotenzyny, zdecydowano o użyciu do szczepień substancji mniej doczyszczonych, tj. szczepionki z odpowiednio przygotowanych, zabitych i zagełszczonych hodowli zarazka. Szczepionkę stosowano podskórnie w dawce 5–15 ml, trzykrotnie w odstępach dwutygodniowych. Także i w tych badaniach wyniki okazały się nadzwyczaj korzystne. Nawet w silnie zapowietrzonych oborach przypadki poronień zdarzały się sporadycznie tylko w pierwszych dwóch tygodniach po szczepieniu, później objawy choroby zostały całkowicie zahamowane.

Nowych przypadków nie zanotowano, a 3–4-letnia obserwacja stad wykazała trwałość skutków kuracji (17). Wystąpienie kilku przypadków ronień w obserwowanych stadach było następstwem zawleczenia zakażenia na młodzież z zewnątrz. Uzyskanie tak pomyślnych wyników zwalczania brucelozy możliwe było także dzięki ścisłemu zachowaniu zasad sanitarno-higienicznych, gdyż: „zasadą walki z ronieniem zakaźnym winno być przede wszystkim całkowite wyeliminowanie zarazka z terenu obory, a nie wprowadzenie świeżego, przeto w tym kierunku winny być zwrócone w pierwszej linii podjęte zabiegi. Dokładne oczyszczenie i odkażenie obory, odosobnienie wszystkich sztuk, mających się cielić lub podejrzanych o ronienie w pomieszczeniach nie komunikujących się z główną oborą, bezpieczne usunięcie wszelkich odpadków poporodowych i materiałów zakaźnych, oddzielanie sztuk chorych i zakażonych od zdrowych itp. stanowi warunek nieodzowny do osiągnięcia korzystnych wyników w likwidacji zarazy zakaźnego ronienia w następstwie szczepień ochronnych” (17). Bezsprzeczne zasługi prof. Panka w skutecznym zwalczaniu brucelozy była polegały przede wszystkim na odkryciu i zastosowaniu w praktyce klinicznej czynnika (abortotenzyny) pozwalającego na wykrycie w stadzie obecności zwierząt zakażonych. Jak się wkrótce okazało, ten sam czynnik, poprzez stymulację immunologiczną silniejszą od tej, jaka ma miejsce w przypadku naturalnych zakażeń, chronił zakażone krowy przed ronieniami na tle brucelozy wkrótce po ich zaszczepieniu. Zaproponowana i stosowana przez prof. Panka metoda zwalczania brucelozy polegająca na szczepieniu zwierząt abortotenzyną – substancją immunogenną, lecz pozbawioną zjadliwości, pozwoliła również chronić bydło przed zakażeniem bez ryzyka rozprzestrzenienia zjadliwego zarazka w środowisku. Jednakże, jak sam stwierdzał, uzyskanie pomyślnych wyników w zwalczaniu brucelozy w stadach możliwe jest dzięki powiązaniu opisanych powyżej działań z zachowaniem zasad sanitarno-higienicznych.

W celu ograniczenia do minimum błędów w realizacji programu uwalniania obór od brucelozy, opracowano, w postaci półtorastronicowego kompendium, praktyczne zasady stosowania szczepionki i postępowania w zakażonych oborach (18).

Opracowana przez prof. Panka i wykorzystana w praktyce lekarsko-weterynaryjnej abortotenzyna pozwoliła uwolnić od brucelozy dziesiątki obór na terenie Pomorza i województwa poznańskiego (1).

Korzystne, opisane wcześniej, wyniki szczepień w ramach zwalczania zakaźnego ronienia krów oraz współpraca z prof. Pankiem spowodowały powiatowego lekarza

weterynarii w Świeciu, Edmunda Sobolewskiego, do podjęcia decyzji o przeprowadzeniu w ramach przygotowywanej pod opieką Profesora pracy doktorskiej, szczegółowych badań nad praktyczną wartością odczynu prowokacyjnego przy ronieniu zakaźnym (19). Uzyskane wyniki dowiodły, że działanie abortotenzyny ma charakter specyficzny, a wywołany przez nią odczyn powoduje zmiany analogiczne do pojawiających się u krów po jednym lub dwóch ronieniach na tle naturalnego zakażenia brucelozą. Zdaniem autora abortotenzyna powoduje u zakażonego bydła powstanie ciał odpornościowych umożliwiających skuteczne zwalczanie zarazka. Jest też cennym czynnikiem diagnostycznym, umożliwiającym wykrycie zakażonych zwierząt także w sytuacji ujemnych wyników badań serologicznych (19).

Kolibaciloza cieląt

Obserwacje uwolnionych od brucelozy stad wykazały, że w wielu z nich, po okresie pewnego spokoju, problem ronień pojawiał się na nowo. Jednakże ich obraz był odmienny od obserwowanego przy chorobach Banga, a badania mikrobiologiczne poronionych i padłych cieląt, jak też wydzieliny zapalnej macicy krów ujawniły obecność bakterii z grupy coli. Ze względu na rozmiar strat powodowanych kolibakteriozą cieląt, schorzenie to określano mianem pomoru cieląt. U krów po poronieniach niemal zawsze występował stan zapalny pochwy i macicy. W części przypadków pomimo zakażenia cielęta rodziły się żywe i bez objawów chorobowych, lecz już kilka dni później ginęły wśród objawów włóknikowego zapalenia płuc, zapalenia pepowiny i ostrego nieżytu jelit. W tej sytuacji związek przyczynowy wysokiej śmiertelności cieląt ze schorzeniem dróg rodnych krów nie budził wątpliwości. Fakt ten tłumaczył także bezowocność zabiegów zapobiegawczych i leczniczych ograniczonych do samych cieląt. Zdaniem prof. Panka „moment zakażenia cieląt należało odnieść do okresu porodowego, a źródło zarazy do dróg rodnych” (20). Za jedyną skuteczną metodę walki z tą chorobą prof. Panek uważał immunizację krów podejrzanych o chorobę. W związku z tym opracowano nową metodę jej zwalczania przy zastosowaniu szczepień ochronnych. W tym celu namnażano bakterie wyizolowane od zakażonych zwierząt na podłożach agarowych i po ich spłukaniu i inaktywacji sporządzano szczepionkę (autoszczepionkę). Natomiast z bakterii hodowanych na podłożach płynnych (bulionowych) tzw. przesącze („antivirus”). Tak sporządzone biopreparaty stosowano u wszystkich krów podejrzanych o schorzenie dróg rodnych. Szczepionkę wprowadzano podskórnie

dwukrotnie w dawce od 5 do 10 ml, natomiast przesączce stosowano w celach leczniczych nieztytu dróg rodnych. Po wcześniejszym oczyszczeniu i przepłukaniu jamy pochwy z nagromadzonej wydzieliny podawano przesącz, w formie tamponady w okolicę ujścia szyjki macicy oraz w formie iniekcji podśluzówkowej w pochwie (1 ml). Terapia okazała się skuteczna, gdyż już po dwukrotnym szczepieniu zmiany zapalne ustępowały całkowicie, a błona śluzowa dróg rodnych przybierała naturalny wygląd. Dalsza obserwacja zapowietrzonych obór wykazała, że po przeprowadzeniu opisanego powyżej swoistego leczenia kolejnych przypadków schorzeń u nowo urodzonych w tych oborach cieląt nie notowano. Podobnie jak w przypadku zwalczania brucelozji, prof. Panek przygotował „instrukcję postępowania” przy zwalczaniu tej choroby w stadzie bydła (21).

Gruźlica

W drugiej połowie lat dwudziestych Zakład Higieny Zwierząt rozwinął gruntowne badania nad biologią prątka gruźliczego. Ich początek związany był z prowadzonymi już wcześniej badaniami nad czynnikiem etiologicznym nosacziny koni. Profesor Panek niejednokrotnie powtarzał, że to w związku z badaniami nad nosaczyną i biochemią pałeczki nosaczynowej dokonał odkrycia w zakresie niektórych cech prątka gruźliczego i patogenyzy gruźlicy. Zdołał mianowicie uzyskać z prątków gruźlicy czynny składnik chemiczny, który określił nazwą tuberkulotenzyny, posiadający analogiczne do morvotenzyny właściwości, tj. zdolność swoistej przemiany utajonej formy gruźlicy w formę czynną charakteryzującą się zaostreniem procesu (22). Jego zdaniem tuberkulotenzyna posiadała, w jeszcze wyższym stopniu niż morvotenzyna, swoistą zdolność przemiany utajonej formy choroby w postać czynną, tj. w pełni tego słowa znaczeniu ostre zakażenie. Substancja ta podana w formie iniekcji w ilości zaledwie 0,5–1 mg powodowała u zwierząt doświadczalnych zakażonych gruźlicą znaczne zaostrenie procesu chorobowego w postaci zmian zapalnych, silnego przekrwienia, zwyrodnienia i martwicy narządów mięszszowych (śledziony, wątroby, płuc, węzłów chłonnych) wśród objawów wysokiej gorączki. Procesy chorobowe wywołane działaniem tuberkulotenzyny różniły się jednakże od zmian anatomopatologicznych spotykanych przy naturalnym przebiegu gruźlicy, przede wszystkim brakiem charakterystycznych gruzelków. Zdaniem prof. Panka przyczyną tego stanu rzeczy było przeobrażenie się (cyklogenia) prątków gruźliczych w organizmie zakażonych zwierząt pod wpływem działania tuberkulotenzyny z formy

kwasoopornych prątków w formę ziarnistą, nie kwasooporną (23).

Odkrycie cyklogenii prątka gruźliczego nastąpiło w okresie intensywnych dyskusji i sporów zwolenników i przeciwników tej hipotezy. Stwierdzenia niekwestionowanego autorytetu mikrobiologicznego, Roberta Kocha, mówiącego, że „cykl rozwoju bakterii jest ściśle ograniczony, gdyż z zarodnika wyrasta zawsze tylko pałeczka, która po podziale, albo wyrastając w długą nić, tworzy znowu zarodniki” oraz że „nigdy w cyklu nie spotyka się innych postaci, nigdy pałeczka nie zmienia się w postać kulistą lub odwrotnie”, spowodowały, że według wielu naukowców teoria cyklogenii zupełnie straciła na znaczeniu. Jednakże inni, prowadzący badania jeszcze za życia Kocha, jak też i po jego śmierci, m.in. nad biologią prątka (maczugowca) błonicy, tyfusu, czerwionki, trądu, wąglika, dżumy, a także prątka gruźlicy dowodzili, że prawda głoszona przez Kocha nie jest tak oczywista. Według pleomorfistów „bakterie jednego gatunku ulegają w swym cyklicznym rozwoju przemianom morfologicznym idącym, jeżeli chodzi o kryteria wzrokowe, »ad infinitum«, bo od pałeczki do postaci zarazka przesączalnego, niewidzialnego” (24). Wszelkstronne badania nad cyklogenią prątka gruźliczego dokonane przez prof. Panka, częściowo we współpracy z Zacharowem, na nowo ożywiło naukowe dyskusje (25).

Oceniając jeszcze wstępne wyniki prac przedstawione przez prof. Panka na IV Walnym Zjeździe Związku Zawodowego Lekarzy Weterynaryjnych w 1928 r., prof. Padlewski, kierownik Zakładu Bakteriologicznego Uniwersytetu Poznańskiego, dziękując prelegentowi za wykład, powiedział: „dla nauki polskiej przychodzą jasne chwile, skoro się widzi, że i z polskich pracowni naukowych wychodzą odkrycia nowe i tak ważne” (23).

Wyniki badań prof. Panka potwierdził już po jego śmierci prof. Gerlach z Medlingu w Austrii, który otrzymał od prof. Panka większą ilość tuberkulotenzyny i abortotenzyny. „Będąc równocześnie naczelnym referentem zwalczania zaraz zwierzęcych Ligi Narodów, zapoznał on ją, tuż przed wybuchem II wojny światowej, z wynikami tych badań” (26).

Odkrycie prof. Panka wzbudziło duże zainteresowanie mikrobiologów w Polsce i za granicą, a badania prof. Panka nad tuberkulotenzyną oraz nad abortotenzyną wywoływały zainteresowanie nie tylko w świecie naukowym. Na ich realizację pewne środki łożyło także Ministerstwo Rolnictwa i Dóbr Państwowych. O odkryciach prof. Panka pisał m.in. też – ilustrując swój artykuł zdjęciami, będący jego gościem w Bydgoszczy – prof. Ivan Christenson z Danii (27).

NOWOŚĆ!

Analizator biochemiczny

**EPOLL 200
AUTOMAT**

 ALPHA
DIAGNOSTICS



odczynniki płynne gotowe do użycia

**Analizatory hematologiczne
EXIGO/EXIGO EOS**



możliwość oznaczania z kapilary 20µl

**Półautomatyczny analizator
biochemiczny
Fotometr 4040**



**Analizator moczu
SH-500**



oznaczanie m. in. alb., kreat., wapń

 ALPHA
DIAGNOSTICS

Dział Handlowy Tel: +48 631 40 13

Produkt Manager Weterynaria

Tel: +48 606 316 956

Email: kgolla@alphadiag.com.pl

Nagła i niespodziana śmierć prof. Panka 13 listopada 1935 r. uniemożliwiła mu dokończenie, a przede wszystkim szczegółowe opisanie wszystkich etapów jego dzieła. W związku z tym, że prof. Panek pracował niemal w zupełnej samotności, nie wtajemniczając w istotę swoich badań najbliższych współpracowników, kontynuowanie tych tak doniosłych badań stanęło pod wielkim znakiem zapytania (26). Wynikami prac prof. Panka nad zjawiskiem cyklogemii prątka gruźlicy zainteresowała się również Polska Akademia Umiejętności. Dzięki zaangażowaniu kilku jej członków oraz przyjaciela prof. Panka – prof. Stefana Dąbrowskiego (późniejszego pierwszego wojennego rektora Uniwersytetu Poznańskiego) udało się zebrać, opracować i opublikować w 1938 r. w Biuletynie Polskiej Akademii Umiejętności wyniki prac prof. Panka. Niestety, nie zawierały one szczegółowych informacji na temat sposobu użycia tuberkulotenyzy (28).

Wspominając po latach dorobek naukowy prof. Panka, prof. Eugeniusz Domański, pierwszy powojenny następca prof. Panka na stanowisku kierownika Wydziału Hodowli Higieny Weterynaryjnej w Bydgoszczy, późniejszy członek rzeczywisty Polskiej Akademii Nauk, napisał: „Badania prowadzone w okresie międzywojennym przez prof. Kazimierza Panka i jego zespół nad zjawiskami odporności przy przewlekłych chorobach infekcyjnych, a szczególnie przy gruźlicy, nosaciznie i brucellozie oraz opracowanie metody wydzielenia z zarazków ciał chemicznych, które mają działanie lecznicze przy tych chorobach ubiegły wszystkie prace światowe z tej dziedziny, o co najmniej piętnaście lat” (5).

Praktyczny aspekt zjawiska cyklogemii prątka gruźliczego, a więc możliwość przenikania ziarnistej postaci zarazka przez barierę łożyskową, stał się przedmiotem badań Henryka Gołaszewskiego (późniejszego pierwszego powojennego kierownika WZHW

w Bydgoszczy), jednego z asystentów prof. Panka i zaowocował w 1935 r. kolejnym doktoratem, którego był promotorem.

Oprócz opisanych powyżej działań na Wydziale Higieny Zwierząt/Wydziale Zoohigieny w Bydgoszczy prowadzono też szereg innych ważnych badań. Między innymi dr Wołoszyński prowadził badania nad zarazą płucną oraz zarazą bydła i dzicyzny, dr Gołaszewski nad patogenami dróg rodnych w przypadku jałowosci krów, a dr Wajda nad paciorkowcami wywołującymi zołzy.

Rutynowa diagnostyka laboratoryjna

Początkowo Zakład Higieny Zwierząt Bydgoskiego Instytutu Rolniczego prowadził prace przede wszystkim o charakterze badawczo-naukowym, jednakże w krótkim czasie placówka ta stała się również jednym z głównych ośrodków pracy diagnostycznej o istotnym praktycznym znaczeniu dla rolnictwa w kraju.

Realizując swoje statutowe zadania, Wydział Higieny Zwierząt współdziałał z administracją państwową w akcji rozpoznawania i zwalczania chorób zakaźnych zwierząt, prowadząc, we wchodzącej w skład tego wydziału – Pracowni Weterynaryjno-Rozpoznawczej (poprzedniczki później wyodrębnionego Wydziału Rozpoznawczego przekształconego następnie w Wojewódzki Zakład Higieny Weterynaryjnej), masowe badania bakteriologiczne i serologiczne nadsyłanych z całego kraju próbek pochodzących od zwierząt chorych, padłych lub podejrzanych o choroby zakaźne. Dzięki uzyskaniu dodatkowych funduszy i zwiększeniu obsady kadrowej pracownia ta mogła w szczytowym okresie nadsyłania próbek wykonywać dziennie do 2 tys. analiz w kierunku nosacizny (29, 30). W tym czasie obsada personalna Wydziału Zoohigieny zwiększyła się o 100% w stosunku do 1928 r. i składała się z 24 osób, z których 7 stanowił personel naukowy (prof. Panek – kierownik Wydziału, M. Zacharow – kierownik Pracowni Rozpoznawczej, B. Jaszczynski – kierownik Oddziału Tępienia Gruźlicy, J. Wyrzykowski – asystent, kierownik przychodni dla zwierząt, oraz M. Wołoszyński, H. Gołaszewski i A. Frankenstein – asystenci), 4 laborantów, 3 służących oraz 10 osób tzw. sił pomocniczych, opłacanych z funduszy prywatnych. Największy napływ próbek do badań serologicznych nadsyłanych w ramach badań urzędowych (w związku z zarządzoną przez

WYKAZ BADAN WYKONANYCH W PRACOWNI WETERYNARYJNO- ROZPOZNAWCZEJ W BYDGOSZCZY

w czasie od 1 stycznia do 31 grudnia 1929 r.

Nazwa choroby	Badania bakteriologiczne				Razem
	Ilość badań urzędowe	prywatne	pozytywne	negatywne	
Wścieklizna	34	1	7	28	35
Pomór świń	7 106	26	7 024	108	7 132
Zaraza świń	6 746	46	6 354	438	6 792
Zaraza i pomór świń (forma mieszana)	403	8	397	14	411
Różyca świń	464	4	423	45	468
Różyca i pomór świń	13	5	5	13	18
Zaraza Bollingera	1 835	54	1 221	668	1 889
Wąglik	325	575	77	823	900
Gruźlica bydła	79	13	30	62	92
Zaraza płuc bydła	18	—	2	16	18
Zakaźne ronienie krów	27	61	46	42	88
Zakaźne zapalenie płuc u cieląt	5	2	6	1	7
Zatrucenie mięsa	41	127	8	160	168
Zaraza stadnicza	1	—	—	—	1
Zakaźne ronienie kłaczy	—	9	7	2	9
Włóknik mięsakiowy	1	—	1	—	1
Badanie mleka na gruźlicę	28	4	4	28	32
Otrucie	4	6	1	9	10
Cholera drobiu	65	37	89	13	102
Nosacizna	51	1	35	17	52
W kierunku choroby zakaźnej	22	28	—	50	50
Gruźlica ptaków	—	1	1	—	1
Niedokrwistość zakaźna koni	17	—	14	3	17
Gruźlica drobiu	7	1	8	—	8
Zakaźne zapalenie płuc owiec	2	—	2	—	2
Zoły	5	—	4	1	5
Nowotwór angiosarcoma	1	—	1	—	1
Szelestnica	3	—	2	1	3
Influenza koni	1	—	1	—	1
Motylica	—	1	—	1	1
Saepticemia cieląt	1	—	—	1	1
Pryszczycia	1	—	—	1	1
Para — coli	1	2	3	—	3
Limphangoitis epizootica	2	—	1	1	2
Saepticemia haemorrhagica	1	—	1	—	1
Zakaźna biegunka cieląt	2	2	4	—	4
Obecność streptococów	1	—	1	—	1
Zaraza piersiowa koni	2	—	—	—	2
Mleko	3	1	—	4	4
Świerzb koni	1	—	—	1	1
Colpitis	1	—	1	—	1
Streptococcus equi	1	—	1	—	1
Choroby pszczoł	24	—	24	—	24
Razem w roku 1929	17 345	1 015	15 806	2 554	18 360
Materiał nie nadający się do badań	88	—	—	—	88

Ryc. 3. Szczegółowy wykaz kierunków badań mikrobiologicznych prowadzonych w laboratoriach Zakładu Higieny Zwierząt na przykładzie sprawozdania z 1929 r.

Ministerstwo Rolnictwa akcją zwalczania nosaczyny) miał miejsce w latach 1928–1930, kiedy badano rocznie od 130 tys. do niemal 145 tys. próbek pochodzących z terenu całej Polski (29, 30). W tym samym okresie, w związku z realizacją zapisów ustawy o zwalczaniu chorób zakaźnych zwierząt, Pracownia Rozpoznawcza przeprowadzała ponadto rocznie 17–18 tys. badań materiału zakaźnego, pochodzącego głównie z terenu województw pomorskiego, poznańskiego, śląskiego, łódzkiego i warszawskiego. Badania obejmowały diagnostykę ponad 30 różnych chorób, głównie trzody chlewnej, a także bydła i koni, ryb i pszczół (ryc. 3). Blisko 80% nadesłanych próbek kierowano do badań w ramach działań urzędowych (29, 30, 31, 32).

Wydział prowadził też kontrolę produkowanych w Polsce surowic i szczepionek. Stosownie do obowiązującej ustawy o zwalczaniu zaraz zwierzęcych, obowiązkowa kontrola obejmowała początkowo wytwórnie prywatne, a od 1929 r. także państwowe. Stałej kontroli podlegały: surowica różycowa, wąglikowa i cholery drobiu oraz szczepionka wąglikowa (29). Roczna liczba surowic badanych w okresie 1928–1934 wahała się od ok. 50 do blisko 120. W mniejszych ilościach badano także szczepionki przeciwko różycy świń, cholery drobiu i zakaźnej bieguncie cieląt (31). W ramach kontroli szczepionek prowadzone były również inspekcje w wytwórniach szczepionek i surowic. W wyniku przeprowadzanych badań ok. 90% biopreparatów oceniano jako zdatne do stosowania, a ok. 10% jako niskowartościowe (31, 32). Poza wielokierunkowymi pracami diagnostycznymi prowadzonymi w ramach Pracowni Rozpoznawczej (Pracowni Weterynaryjno-Rozpoznawczej) Wydziału Zoohigieny, szczególnie miejsce zajmowała walka z gruźlicą. Działający w okresie od ok. 1928 do 1932 r. z ramienia Pomorskiej Izby Rolniczej, Oddział Tępienia Gruźlicy, został włączony do ogólnej organizacji Wydziału. Oddział ten zajmował się wyłącznie diagnostyką gruźlicy, która polegała na badaniu próbek mleka i wydzielin pochodzących od bydła z obór znajdujących się w ewidencji Pomorskiej Izby Rolniczej (30). Kierownictwo samej akcji zwalczania gruźlicy pozostawało w rękach Pomorskiej Izby Rolniczej, natomiast diagnostyka laboratoryjna pozostawała pod nadzorem kierownictwa Wydziału Zoohigieny (29). W 1930 r. w Oddziale Tępienia Gruźlicy przebadano klinicznie blisko 5,5 tys. krów oraz ponad 900 próbek mleka i wydzielin. W 1932 r. liczba próbek drastycznie zmalała z powodu likwidacji Oddziału przez Pomorską Izbę Rolniczą.

W latach 1932–1933 w strukturach Wydziału Zoohigieny działał także, utworzony mocą uchwały Rady Naukowej Instytutu,

„samowystarczalny oddział lecznictwa w postaci przychodni i poradni dla chorób zwierzęcych” pod kierownictwem asystenta tego Wydziału – lek. wet. Jana Wyrzykowski. W 1932 r. przychodnia przyjęła 99, a w 1933 r. 109 pacjentów (32).

Wydział Zoohigieny przetrwał do lipca 1935 r., kiedy to został przemianowany na Dział Badawczo-Naukowy (Mikrobiologii), podporządkowany nowo utworzonemu Wydziałowi Weterynarii PINGW w Puławach z tymczasową siedzibą w Bydgoszczy (33). Zorganizowanie w 1935 r. Wydziału

Weterynaryjnego w PINGW w Puławach należy uznać za miły krok na drodze do utworzenia autonomicznej weterynaryjnej jednostki naukowo-badawczej, jaką został, utworzony dziesięć lat później – w czerwcu 1945 r. – Państwowy Instytut Weterynaryjny w Puławach. Należy jednak stwierdzić, że reorganizacja ta, jak również ogólne zmiany w organizacji jednostek naukowych związanych z rolnictwem znacznie osłabiły pozycję Bydgoszczy jako ośrodka naukowego w kraju. Śmierć Profesora przyspieszyła planowane przeniesienie Działu do

ScanVet Poland

Przedstawiciel
regionalny

Oferta pracy dla Lekarza weterynarii

Katowice-Kraków woj. śląskie i małopolskie

Wymagane kwalifikacje:

- wyższe wykształcenie weterynaryjne
- prawo jazdy kategorii B
- znajomość obsługi komputera: m. in. MS Office
- znajomość j. angielskiego
- zdolności organizacyjne i umiejętność nawiązywania kontaktów
- dyspozycyjność

Firma zapewnia:

- bardzo atrakcyjne warunki pracy i wynagrodzenia
- doskonalenie kompetencji zawodowych przez udział w szkoleniach i konferencjach na koszt firmy
- nowoczesne narzędzia pracy: m. in. laptop oraz nowy samochód, pakiet pracowniczy

Zgłoszenie CV ze zdjęciem i listem motywacyjnym uwzględniające klauzulę o ochronie danych osobowych prosimy przesać na adres mailowy:

scanvet@scanvet.pl

Firma zastrzega sobie prawo odpowiedzi jedynie na wybrane oferty

ScanVet
POLAND

Al. Jerozolimskie 99 m.39
02-001 Warszawa
Tel. (22) 622 91 83
www.scanvet.pl

Puław, które nastąpiło w marcu i kwietniu 1936 r. (6, 33, 34). W miejsce Działu Badawczo-Naukowego utworzono w Bydgoszczy, podporządkowane Wydziałowi Weterynaryjnemu PINGW w Puławach, następujące pracownie o charakterze usługowym:

- od 1 kwietnia 1936 r. Weterynaryjną Pracownię Rozpoznawczą kierowaną przez dr. Marcina Wołoszyńskiego. Pracownia ta była wówczas jedną z pięciu działających w Polsce pracowni rozpoznawczych (obok pracowni zlokalizowanych w Warszawie, we Lwowie, w Krakowie i w Wilnie). W dniu 10 października 1938 r. kierownictwo Pracowni przejęła lek. wet. Irena Dobijowa, zatrudniona dotychczas na stanowisku asystenta Wydziału Weterynaryjnego w Puławach. Na tym stanowisku pracowała do wybuchu II wojny światowej, tj. do 1 września 1939 r. (35),
- od 1 maja 1936 r. Pracownię Rozpoznawczą Chorób Pszczół (obejmującą swym działaniem obszar całego kraju), kierowaną przez dr. Henryka Gołaszewskiego (33),
- od 1 maja 1936 r. Pracownię Rozpoznawczą Chorób Ryb kierowaną przez dr. Kazimierza Marka (późniejszego profesora, kierownika Zakładu Chorób Drobiu Państwowego Instytutu Weterynaryjnego; 6).

W Pracowni Rozpoznawczej Chorób Pszczół na stanowisku laboranta pracował m.in. Ignacy Wiczorek, którego nazwisko znalazło się na pierwszej liście Polaków zamordowanych przez Niemców w Bydgoszczy w 1939 r. W nocy z 15 na 16 października 1939 r. zabrany został z gmachu Instytutu Rolniczego przez członków milicji „Selbstschutzu”, doprowadzony do koszar przy ul. Gdańskiej, skąd po 14 dniach – 1 listopada został wywieziony w nieznanym kierunku. Przyczyną aresztowania i zamordowania Ignacego Wiczorka była jego przynależność do Polskiego Związku Zachodniego – polskiej organizacji patriotycznej powstałej w 1934 r. (36).

Pracownia Rozpoznawcza Chorób Ryb oraz Pracownia Rozpoznawcza Chorób Pszczół wchodziły w skład Działu Rozpoznawczego Państwowej Weterynaryjnej Pracowni Rozpoznawczej PINGW w Puławach. Z dniem 1 lipca 1938 r. Pracownia Rozpoznawcza Chorób Pszczół przekształcona została w Pododdział Chorób Pszczół z siedzibą w Bydgoszczy (6).

Pracownie Rozpoznawcze funkcjonowały w Bydgoszczy do wybuchu II wojny światowej.

Informacje o funkcjonowaniu bydgoskiej weterynarii i weterynaryjnej diagnostyki laboratoryjnej w czasie II wojny światowej są wyjątkowo skąpe. Istnieją dowody, że w okresie okupacji niemieckiej, pomimo znacznych strat personalnych

(masowe egzekucje, w których zginęło wielu naukowców, pracowników technicznych i administracyjnych), bydgoski oddział PINGW prowadził prace badawcze. W tym czasie Niemcy zorganizowali obok Pracowni Rozpoznawczej, Wydział Hodowli i Higieny Zwierząt, któremu podlegały dwa gospodarstwa doświadczalne zlokalizowane w Grabowie i Trzęsaczku (34). W czasie okupacji w skład Działu Rozpoznawczego w Puławach wchodził m.in. Pododdział Chorób Pszczół działający do 1944 r. Pracownia Rozpoznawcza, o ile rzeczywiście funkcjonowała, zlokalizowana była prawdopodobnie przy obecnej ul. Wycóżkowskiego 17 (dawniej ul. Wesoła).

W dniu 7 czerwca 1945 r. dekretem Ministra Rolnictwa i Reform Rolnych powołano do istnienia Państwowy Instytut Weterynaryjny w Puławach, wyłączając go ze struktur Państwowego Instytutu Naukowego Gospodarstwa Wiejskiego w Puławach, w którym dotychczas funkcjonował pod nazwą Wydziału Weterynaryjnego (37). Przedwojenna baza laboratoryjna wchodząca w skład PINGW, w tym także Oddział w Bydgoszczy, stała się elementem nowego instytutu. W 1945 r. w strukturę powołanego do życia Państwowego Instytutu Weterynaryjnego w Puławach włączono stworzony przez Niemców w Bydgoszczy Wydział Hodowli i Higieny Zwierząt (WHiHZ). Placówka ta, powstając w miejsce byłego Wydziału Higieny Weterynaryjnej, zlikwidowanego po śmierci prof. Panka, miała zapewnić jego ciągłość (38).

Piśmiennictwo

1. Mieczniński T.: *Zarys organizacji i działalności Państwowego Instytutu Naukowego Gospodarstwa Wiejskiego*. Puławy 1937.
2. Grzybowska M., Wernerowska Z.: Przyczynki do historii architektury zespołu naukowych Instytutów Rolniczych w Bydgoszczy. *Materiały do dziejów kultury i sztuki Bydgoszczy i regionu*. Zeszyt 4, 1999.
3. Wojtczak J.: Życie naukowe w Bydgoszczy w okresie zaboru pruskiego. W: *Nauka i szkolnictwo wyższe w Bydgoszczy*. Bydgoskie Towarzystwo Naukowe WSP w Bydgoszczy, 15–16, Bydgoszcz 1980.
4. Kwaśniewska K.: Szkolnictwo wyższe i instytuty rolnicze w woj. bydgoskim, Tamże, 90–93.
5. Domański E.: Bydgoski oddział Instytutu Weterynarii. W: *Bydgoszcz: historia, kultura, życie gospodarcze*. Wyd. Morskie Gdynia 1959, 253.
6. Jaśkowski Z.: *Bydgoski Instytut Rolniczy w niepodległej Polsce 1920–1939*. Bydgoszcz 2001.
7. Panek K.: Zaraza płucna bydła rogatego w świetle dotychczasowych badań. *Wiadomości Weterynaryjne* 1924, nr 52.
8. Panek K.: Głos w dyskusji. Konferencja w sprawie zarazy płucnej bydła rogatego (Komunikat Min. Rol. I D.P.). *Wiadomości Weterynaryjne* 1925, nr 58, s. 195.
9. Panek K.: Podstawy racjonalnej walki z nosacizną. I. Sprawność metodyki serodiodiagnostycznej. *Wiadomości Weterynaryjne* 1923, nr 8.
10. Panek K.: Podstawy racjonalnej walki z nosacizną. II. Sprawność metod alergicznych. *Wiadomości Weterynaryjne* 1924, nr 42–43.
11. Panek K.: Podstawy racjonalnej walki z nosacizną (do końca). *Wiadomości Weterynaryjne* 1924, nr 45.
12. Panek K.: Nosacizna utajona i wygasła. *Doniesienie I. Wiadomości Weterynaryjne* 1926, nr 67.
13. Panek K.: Z patogenyzy i diagnostyki nosacizny – próba prowokacyjna i jej wartość rozpoznawcza. *Wiadomości Weterynaryjne* 1927, nr 81.

14. Panek K.: Charakterystyka biologiczna czynnych składników prątki nosaciznowej, *Księga pamiątkowa XII Zjazdu Lekarzy i Przyrodników Polskich w roku 1925*, t. II, z. 326.
15. Grudziński S.: Badania nad wartością metody prowokacyjnej prof. dra Panka w rozpoznawaniu nosacizny. *Przegląd Weterynaryjny* 1933, nr 1.
16. Chrzanowska W.: Osiągnięcia i działalność naukowa polskiej uczelni weterynaryjnej we Lwowie w latach 1781–1939. *Zeszyty Naukowe Akademii Rolniczej we Wrocławiu*, 2002, nr 43, Rozprawy CLXXXVI.
17. Panek K.: Zasady racjonalnej walki z zakaźnym ronieniem u krów. *Pamiętnik XIV Zjazdu Lekarzy i Przyrodników Polskich w Poznaniu 11–15 IX 1933*, t. I, s. 920.
18. Panek K.: Przepisy dotyczące użycia szczepionki przeciw zakaźnemu ronieniu bydła i przeprowadzanie higieniczno-weterynaryjnych. Maszynopis (2 strony, bez daty, numeru i podpisu) z zasobów, Polska Akademia Nauk Archiwum w Warszawie Oddział w Poznaniu, Materiały Stefana Dąbrowskiego (sygn. P.III).
19. Sobolewski E.: Badania nad wartością praktyczną odczynu prowokacyjnego – abotroteny prof. dra Panka przy ronieniu zakaźnym. *Przegląd Weterynaryjny* 1935, nr 9.
20. Panek K.: Etiologia i zwalczanie colibacillozy u cieląt. *Pamiętnik XIV Zjazdu Lekarzy i Przyrodników Polskich, Poznań 1933*, s. 8.
21. Panek K.: Sposób użycia antywirusu i szczepionki przeciw kataralnym niezłym na tle zakażenia z grupy bac. Coli. Jedna strona maszynopisu bez daty, numeru i podpisu podająca w 9 punktach sposób postępowania, z zasobów, Polska Akademia Nauk Archiwum w Warszawie Oddział w Poznaniu, Materiały Stefana Dąbrowskiego (sygn. P.III).
22. Panek K.: *Sprawozdanie Państwowego Instytutu Naukowego Gospodarstwa Wiejskiego z prac dokonanych w okresie rocznym kończącym się 31 marca 1929 r.*, s. 73.
23. Panek K.: IV-ty Walny Zjazd, A Poznańskiego Oddziału Związku. *Życie Weterynaryjne*, Numer Zjazdowy, 1928, nr 1, s. 17.
24. Gołaszewski H.: Problem dziedziczenia gruźlicy. Badania nad przechodzeniem przez łożysko ziarnistej formy G. zarazka gruźliczego (praca doktorska). *Przegląd Weterynaryjny* 1935, nr 8.
25. Panek K., Zacharow M.: Pouvoir pathogene des cultures de formes filtrates du bacille tuberculeux. *C.R.de la Soc. De boil.* 1930 t. 106, s. 854.
26. Trawiński A.: Wkład uczonych polskich do nauki weterynaryjnej. Prof. dr Kazimierz Panek. *Medycyna Weterynaryjna* 1951, nr 10, s. 719.
27. Christenson I.: Om provokationsprovet som hjälpmiddel vid diagnos av rots tuberkulos samt om tuberkelbacillens cyklogeni. *Särtryck ur Sv. Vet-Tidskrift*, 1932, heft. 9.
28. Panek k.: Recherches sur la cyclogenie et la pathogenese de la forme filtrable du virus tuberculeux – Badania nad cyklogenią i patogenezą przesączalnej postaci zarazka gruźliczego. *Extrait du Bulletin de l'Academie Polonaise des Sciences et des Lettres Classe de Medecine* 1938.
29. *Sprawozdanie Państwowego Instytutu Naukowego Gospodarstwa Wiejskiego z prac dokonanych w okresie rocznym kończącym się 31 marca 1929 r.* Bydgoszcz-Puławy 1929 (I).
30. *II Sprawozdanie Państwowego Instytutu Naukowego Gospodarstwa Wiejskiego z prac dokonanych w okresie rocznym kończącym się 31 marca 1930 r.* Bydgoszcz-Puławy 1930.
31. *III Sprawozdanie Państwowego Instytutu Naukowego Gospodarstwa Wiejskiego z prac dokonanych w okresie od 1 IV 1930 do 31 marca 1932 r.* Bydgoszcz-Puławy 1932.
32. *IV Sprawozdanie Państwowego Instytutu Naukowego Gospodarstwa Wiejskiego z prac dokonanych w okresie od 1 IV 1932 do 31 marca 1933 r.* Bydgoszcz-Puławy 1934.
33. *V Sprawozdanie Państwowego Instytutu Naukowego Gospodarstwa Wiejskiego z prac dokonanych w okresie od 1 IV 1934 do 31 marca 1937 r.* Bydgoszcz-Puławy 1939.
34. Millak K.: *Sto lat weterynarii w Puławach 1862–1962. Księga pamiątkowa pod redakcją Konrada Millaka*. Wydawnictwo Instytutu Weterynarii, Puławy 1962.
35. Akta osobowe pracowników WIW w Bydgoszczy.
36. Chmielewska G.: Śladami historii. Na Wzgórzu Wolności – Album bydgoski. *Gazeta Pomorska z 19 października 2006 r.*
37. *50-lecie 1945–1995 Państwowego Instytutu Weterynaryjnego w Puławach*. Wydawnictwo PIW, Puławy 1995 r.
38. Domański E.: Dwa lata istnienia Wydziału Hodowli i Higieny Weterynaryjnej Państwowego Instytutu Weterynaryjnego w Puławach, Oddział w Bydgoszczy. *Medycyna Weterynaryjna* 1947, nr 9.

Dr Jacek Judek, e-mail: jacekjudek@wp.pl